

# Tomasz Lesznowski

---

"Socjalizacja poznawcza uczącej się  
młodzieży", Ewa  
Narkiewicz-Niedbalec, Zielona Góra  
2006 : [recenzja]

---

Kultura i Edukacja nr 1, 188-194

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## RECENZJE

**Tomasz Leszniewski (rec.):** Ewa Narkiewicz-Niedbalec, *Socjalizacja poznawcza uczącej się młodzieży*, Zielona Góra, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego 2006, ss. 283.

W czasach dokonujących się istotnych przemian w życiu społecznym (transformacja, globalizacja) w głowach zakorzenionych w tej rzeczywistości ludzi rodzi się wiele znaczących pytań. Dynamika zmian bowiem destabilizuje dotychczas znany świat oraz dezaktualizuje szereg kompetencji, które pozwalały człowiekowi na sprawne funkcjonowanie w swoim środowisku. Pytania te zatem będą dotyczyć kierunku, w jakim ten współczesny świat zmierza, umiejętności, które są w stanie zapewnić adaptację do nowopowstałych warunków oraz działań zmierzających do przygotowania młodego pokolenia do życia w tak rozpoznanej rzeczywistości. Tego typu pytania stawiają również badacze społecznego świata reprezentujący różne dyscypliny czy subdyscypliny naukowe. Dotyczy to również socjologii edukacji, czego czytelnym znakiem jest choćby praca Ewy Narkiewicz-Niedbalec *Socjalizacja poznawcza uczącej się młodzieży*.

Autorka spośród wielu właściwości charakterystycznych dla współczesnego społe-

czeństwa na plan pierwszy swoich rozważań wysuwa wiedzę, jako znaczący zasób dla rozwoju społecznego oraz jednostkowych kompetencji, który winien przełożyć się m.in. na zajmowaną pozycję ekonomiczną. Społeczeństwo wiedzy będzie zatem stanowić kontekst rozważań poświęcony problematyce socjalizacji młodego pokolenia. Podkreślony w tytule pracy aspekt poznawczy owego procesu jest konsekwencją poczynionych wstępnie założeń dotyczących znaczenia wiedzy we współczesnym świecie. Wyznacza tym samym problem, którym jest wiedza zdobywana przez ludzi na różnych szczeblach rozwoju i edukacji, warunki jej przyswajania oraz konstruowania struktur umysłowych i schematów wykorzystywanych przez jednostki (s. 7).

Książka Narkiewicz-Niedbalec składa się z ośmiu rozdziałów. Konstrukcję tę można umownie podzielić na dwie zasadnicze części. Pierwszą część stanowią rozdziały mające na celu zakreślenie teoretycznego kontekstu rozważań badaczki nad procesem socjalizacji poznawczej. Rozdział pierwszy *Założenia socjologicznych teorii socjalizacji i ich związku z proponowanym modelem socjalizacji poznawczej* ukazuje wielość i różnorodność podejść do procesu socjalizacji w obrębie nauk społecznych. Autorka w tym

miejscu, bazując na założeniach Klausa Hurrelmana dotyczących ogólnej koncepcji socjalizacji oraz Klausa J. Tillmanna i Adama Bartoszkę (paradygmat pracy) przedstawia syntetyczny model procesu socjalizacji wykorzystywany we własnych badaniach naukowych. Opiera się on na założeniach, że istotne znaczenie dla procesu socjalizacji poznawczej ma: wyposażenie biologiczne organizmu, jakość oddziaływań środowiska rodzinnego i instytucji edukacyjnych, autokoncepcja jednostki, aktywność własna osoby, zdobywanie wiedzy, zwłaszcza tej o związkach i zdolność jej praktycznego wykorzystania. Dodatkowym założeniem jest ujmowanie procesu socjalizacji „[...] w hierarchicznym schemacie warunków tego procesu, wychodząc od społeczeństwa poprzez instytucje, interakcje do osobowości” (s. 21). Rozdział drugi *Psychologia poznawcza i jej wkład do teorii socjalizacji poznawczej (Piaget, Wygotski, Bruner)* jest prezentacją badań nad procesami poznawczymi oraz rozwojem poznawczym człowieka. Przedstawione stanowiska są wyrazem adaptacji, syntezy i rozwinięcia koncepcji wymienionych w tytule rozdziału badaczy, co ma na celu ukazanie złożoności i wielopoziomowości procesów poznawczych, które są odpowiedzialne za formę i treść przyswajanej wiedzy w procesie socjalizacji. Trzeci rozdział natomiast jest poczynioną przez autorkę refleksją nad *kulturowymi i społecznymi uwarunkowaniami socjalizacji oraz udziałem instytucji socjalizacyjnych w rozwoju człowieka*. Przedstawia ona różne wymiary zróżnicowania kulturowego (dystans do władzy, indywidualizm-

kolektywizm, kobiecość-męskość, unikanie niepewności), które rzutują na kształt formowanych osobowości społecznych następnymi pokoleń. Badaczka zwraca także uwagę na znaczenie w procesie socjalizacji kapitału kulturowego (Pierre Bourdieu) oraz kompetencji językowych (kody językowe Basila Bernsteina), będących istotnymi czynnikami w procesie odtwarzania ładu i struktury społecznej. Rozdział ten kończy prezentacja i analiza wyników z badań PISA (Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów). Pokazują one „[...] iż polscy uczniowie uplasowali się poniżej wyników średnich dla ogółu badanych [...]” (s. 142), co stanowi kolejny argument dla Narkiewicz-Niebdalec, by poddać analizie proces socjalizacji poznawczej dokonujący się w obrębie polskiego systemu edukacji.

Wyłoniona umownie część druga książki jest prezentacją treści związanych z projektem badawczym autorki. Rozpoczynający ją rozdział czwarty jest zogniskowany na *złożeniach metodologicznych* poczynionych przez badaczkę, opisie przebiegu badania oraz charakterystyce wykorzystywanych narzędzi badawczych. Pozostałe cztery rozdziały (piąty, szósty, siódmy i ósmy) prezentują analizy wyników badań własnych autorki dotyczące *efektów socjalizacji poznawczej w zależności od uwarunkowań kulturowych i osobowościowych, strukturalnych, cech związanych z uczelnią oraz typów wiedzy studentów i maturzystów*. Stanowią one empiryczną egzemplifikację złożoności procesu socjalizacji (poznawczej), który interesuje autorkę szczególnie w zakresie wiedzy o związkach oraz zdolności jej praktycznego

wykorzystania. Badaczka stara się zweryfikować hipotezy wyprowadzone z rozległych badań podejmowanych w ramach socjologii edukacji, co ma ostatecznie doprowadzić do odpowiedzi na ważne pytania (postawione na wstępie pracy), dotyczące bieżących problemów systemu edukacji w naszym kraju. Książka kończy się krótkim zakończeniem, które ma w zwięzły sposób podsumować poruszane w niej treści i wyciągnięte wnioski z uzyskanych wyników badań.

Książka Ewy Narkiewicz-Niedbałec *Socjalizacja poznawcza uczącej się młodzieży*, z jednej strony, zawiera szereg istotnych pytań dotyczących socjalizacji młodych pokoleń w kontekście zmieniającego się społeczeństwa, ale z drugiej strony, zawarta w niej treść sama rodzi liczne pytania oraz wątpliwości u czytelnika. Chciałbym zwrócić uwagę na trzy zasadnicze obszary do dyskusji. Pierwszy związany jest z kwestią podstawowych założeń przyjętych przez autorkę, a wyznaczających całą strukturę pracy oraz kierunek intelektualnego namysłu nad omawianą problematyką. W tym miejscu należałoby postawić pytanie: czy tak istotny dla funkcjonowania społeczeństwa proces socjalizacji można zredukować wyłącznie do aspektu wiedzy oraz czy przyjęcie definicji społeczeństwa, jako społeczeństwa wiedzy jest wystarczającym argumentem uprawomocniającym tego typu zawężenie refleksji? Otóż sama autorka w rozdziale pierwszym wskazuje, że socjalizacja jest procesem mającym na celu uspołecznienie jednostki. Oznacza to oddziaływanie o charakterze społecznym, które prowadzi do rozwoju osobowości człowie-

ka. Istotą tego procesu jest więc uczynienie jednostki zdolną do adaptacji w ramach własnego środowiska, która dokonuje się na bazie umiejętności do współpracy z innymi w celu realizacji akceptowanych celów kulturowych oraz gotowości do respektowania obowiązujących norm społecznych. Wszystkie „elementy” składowe osobowości społecznej człowieka wykraczają poza ramy przekazywanej w czasie edukacji wiedzy, zwłaszcza gdy chodzi o wiedzę o związkach i umiejętność jej praktycznego wykorzystania. Wydaje się zatem, że problemem, który leży w centrum zainteresowania badaczki przede wszystkim jest efektywność procesu kształcenia, a w dodatku w wąskim zakresie, logicznego myślenia. To z kolei rodzi pytanie: dlaczego właśnie ten rodzaj kompetencji ma stanowić najważniejszą umiejętność, konieczną do sprawnego funkcjonowania jednostki we współczesnym świecie? Gdyż przywoływany przez autorkę Jerome Bruner, który wskazuje na dwa sposoby organizacji wiedzy o świecie, logiczno--naukowy oraz narracyjny, uznaje, iż ten drugi jest równie istotny. Jego zdaniem, „[s]ystem edukacyjny musi pomóc jednostkom wzrastającym w kulturze odnaleźć w niej swoją tożsamość. Bez tego ugrzęzną one w swych wysiłkach w poszukiwaniu znaczeń. **Jedynie w trybie narracyjnym** [pogrub. T.L.] możemy konstruować własną tożsamość i odnajdywać swoje miejsce we własnej kulturze”<sup>1</sup>. Dodatkowo uważa on, że problemy związane z przekazywa-

<sup>1</sup> J. Bruner, *Kultura edukacji*, Kraków 2006, s. 68.

niem wiedzy przyrodniczej wynikają z odebrania jej od narracji kultury. Wszelkie braki w zakresie myślenia narracyjnego, wyrażające się w ograniczonej zdolności człowieka do strukturalizacji bezpośredniego doświadczenia, w życiu społecznym mogą objawiać się wyobcowaniem, buntem bądź praktyczną niekompetencją (zob. tamże). Oznacza to, że dla sprawnego funkcjonowania jednostki niezbędne jest posługiwanie się obiema formami porządkowania wiedzy.

Kolejna wątpliwość pojawia się w kontekście słów autorki, że socjalizację poznawczą można uznać za zakończoną w momencie ukończenia studiów, a w przypadku osób nie studiujących w momencie ukończenia edukacji na niższym szczeblu (s. 146). Wskazywałoby to na fakt, iż wyłącznie zinstytucjonalizowany proces kształcenia jest w stanie zagwarantować osiągnięcie kompetencji poznawczych predestynujących do dokonywania operacji formalnych (Piaget) oraz wykluczenie z pola zainteresowania Narkiewicz-Niedbałec choćby kwestii związanych z poszerzeniem zakresu i treści posiadanej przez jednostki wiedzy. Jest to zatem czytelny sygnał, iż autorka za centralny problem swojej pracy przyjmuje osiągnięcie przez młodego człowieka („ucząca się młodzież” – w tytule) określonego poziomu rozwoju zdolności poznawczych, co wydaje się być problemem charakterystycznym dla rozważań psychologicznych, a nie socjologicznych. Jednakże rozwój poznawczy człowieka dokonuje się w kontekście relacji jednostki z jej otoczeniem, w ramach których osoba napotyka

rozliczne problemy stymulujące ją do rekonstrukcji własnego sposobu postrzegania owej rzeczywistości. Ma to na celu zapewnienie adaptacji do nowopowstałych okoliczności. Oznacza to, że proces rozwojowy człowieka może dokonywać się w różnych kontekstach społecznych, nie tylko w świecie szkoły czy uczelni wyższej. A tym bardziej, kompetencje poznawcze umożliwiające dokonywanie operacji formalnych (wnioskowanie dedukcyjne) nie muszą wcale kształtować się w trakcie edukacji z zakresu logiki. Dodatkowo w innym miejscu autorka sama przyznaje, iż podziela pogląd, że „[...] rozwój poznawczy jest procesem trwającym całe życie [...]” (s. 65), co daje niespójny obraz założeń przyjętych przez badaczkę.

Kolejną kwestią, która się wyłania w trakcie lektury książki Narkiewicz-Niedbałec, jest dość statyczne ujmowanie problematyki socjalizacji<sup>2</sup>, w tym przypadku poznawczej. Otóż socjalizacja, jak sama autorka definiuje, jest „[...] procesem [pogrub. T.L.] kształcenia kompetencji poznawczych [...]” (s. 7). Zatem jest to pewnego rodzaju ciąg zdarzeń, zmian, które dokonują się w określonym przedziale czasu. Zmiany te dotyczą zdolności poznawczych jednostki (jak przebiega rozwój owych kompetencji?) oraz środowiska społecznego (jak przebiega ten proces kształcenia?, jakie działania podejmuje się w tym celu?). Tymczasem efektem pracy badaczki ma być odpowiedź na zasadnicze pytanie o efekt socjalizacji poznawczej wśród młodzieży. Ogranicza to

<sup>2</sup> Dotyczy to empirycznych analiz autorki.

bowiem możliwość uzyskania wiedzy na temat jakości przebiegu tego procesu (jego mocnych i słabych stron), co mogłoby stanowić cenny wkład dający możliwość dokonania istotnych zmian w procesie kształcenia w naszym kraju. Informacje uzyskane przez autorkę niewiele więcej wnoszą do wiedzy o efektach kształcenia, niż przedstawione w tekście badania dokonane w ramach Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów.

Drugi obszar dyskusji wokół treści zawartej w książce *Socjalizacja poznawcza uczącej się młodzieży* dotyczy części empirycznej. Mianowicie po lekturze tej pozycji rodzą się wątpliwości związane z doбором próby. Autorka wskazuje na wieloetapowość w doborze jednostek poddanych badaniu z uwagi na pojawiające się nowe zmienne niezależne, które mogły mieć istotny wpływ na wyjaśnienie postawionego sobie problemu. Hipotezy związane z takimi zmiennymi, jak: możliwości intelektualne badanych, wymiar godzin kursu logiki, który przeszli oraz odmienne kulturowe „zaprogramowanie” umysłu (s. 155–156) powiększyły obszar zainteresowania badaczki o grupę maturzystów z „dobrego liceum”, studentów filozofii WSP TK oraz dwie grupy studentów z niemieckich uczelni (uniwersytet w Münster i Fachhochschule w Neubrandenburg). By móc jednak porównywać tak celowo dobrane grupy, winny one w pierw różnić się w sposób istotny wyłącznie względem jednej cechy, zmiennej analizowanej w badaniu. Zatem w pierwszym przypadku należałoby oczekiwać, że wybrani studenci pedagogiki będą się różnić od maturzystów

z „dobrego liceum” wyłącznie poziomem możliwości intelektualnych, od studentów filozofii wyłącznie liczbą zaliczonego kursu logiki, a od studentów niemieckich tylko kulturą, która ukształtowała ich sposób myślenia. Jednakże z przedstawionej procedury doboru próby nic takiego nie wynika. Brak jest dodatkowych charakterystyk owych grup badanych poza wyeksponowaniem jednej, znaczącej dla badaczki zmiennej (odmiennej dla każdej z grup porównawczych). Taki sposób naukowego działania rodzi wątpliwości co do poprawności i prawomocności wniosków, które z owych zabiegów empirycznych popłyną. Niepewność co do jakości owych wyników może potęgować brak potwierdzenia rzetelności stosowanego narzędzia badawczego, na co wskazuje sama autorka (s. 187).

Trudno również uznać zasadność wszystkich hipotez postawionych przez Narkiewicz-Niedbalec. Otóż sprowadzenie procesu socjalizacji poznawczej do zdolności rozpoznawania związków między zdarzeniami, stanami rzeczy czy pewnymi właściwościami oraz praktycznego wykorzystania tej wiedzy zdaje się odpowiadać pewnym definicjom inteligencji. Dla przykładu podana przez badaczkę Spearmanowska definicja dotyczy trzech czynności poznawczych: nabywania doświadczenia, wnioskowania o relacjach i wnioskowania o współzależnościach (s. 188), gdzie na bazie tej drugiej czynności sporządzony jest test Ravena, wykorzystany w badaniu własnym autorki. Oznacza to, że hipoteza wskazująca na związek poziomu inteligencji z poziomem umiejętności poznawczych osób badanych

ma charakter tautologiczny. Dodatkowo zbiór wysuniętych przez badaczkę hipotez (s. 158) wskazuje na próbę uchwycenia związków między społeczno-kulturowymi warunkami życia jednostki a jej zdolnościami poznawczymi, co nie do końca pokrywa się z tematem pracy. Z pola widzenia autorka traci również założony cel, analizę jakości kształcenia kompetencji poznawczych (s. 7), gdyż na bazie powyższych hipotez żadnego wniosku o skuteczności (bądź jej braku) celowych działań zmierzających do podniesienia poziomu zdolności poznawczych wysunąć nie sposób.

Ostatni podjęty wątek wprowadza nas do trzeciego obszaru dyskusji nad książką *Socjalizacja poznawcza uczącej się młodzieży*. Dotyczy on bowiem wniosków, jakie płyną po lekturze tej pracy. Otóż trzeba zwrócić uwagę na fakt, że pojawia się tu kilka istotnym pytań z punktu widzenia polskiego systemu edukacji. Jaką wiedza i umiejętności winna przekazywać polska szkoła? Jak funkcjonuje obecny system kształcenia? Jaka jest rola wykładowcy we współczesnym społeczeństwie oraz jak winien on realizować swoją rolę? W głowie czytelnika może pojawić się także pytanie, które w książce nie występuje, a mianowicie, jak do założeń badaczki o znaczeniu logiki w procesie poszerzania kompetencji poznawczych można odnieść aktualne standardy kształcenia na poziomie studiów wyższych, zgodnie z którymi przedmiot logika znajduje się w programie studiów drugiego stopnia (po licencjacie)?

W pracy Narkiewicz-Niedbałec niestety brak jest odpowiedzi na owe istotne pyta-

nia. Przeprowadzone badania własne autorki nie poszerzają zakresu dotychczasowej wiedzy dotyczącej problematyki socjalizacji w jej wymiarze poznawczym. Stanowią one wyłącznie kolejną próbę empirycznej weryfikacji teoretycznych ustaleń dokonanych przez Bourdieu, Bernstein, Piageta, Wygotskiego, Brunera itp. Pomimo faktu iż większość hipotez wysuniętych przez badaczkę nie zostało potwierdzonych<sup>3</sup>, to jednak zabrakło konstruktywnych wniosków, które wyjaśniałyby te rozbieżności. Wyjaśnienia prezentowane przez autorkę mają formę krótkiego raportu prezentującego różnego typu zależności statystyczne między analizowanymi zmiennymi. Brak jest jednak wniosków o charakterze ogólnym, które stanowiłyby znaczący wkład do teorii socjalizacji. Rozdziały o charakterze „teoretycznym” (149 s.), zakreślające kontekst rozważań badaczki, nie posłużyły jednak za przedmiot konfrontacji z uzyskanymi wynikami badań.

Podsumowując, można powiedzieć, iż lektura książki Ewy Narkiewicz-Niedbałec *Socjalizacja poznawcza uczącej się młodzieży* może skłonić czytelnika do samodzielnej refleksji oraz dalszych poszukiwań odpowiedzi na tak istotne pytania dotyczące funkcjonowania polskiego systemu edukacji. Natomiast z perspektywy rozwoju polskiej socjologii edukacji można powiedzieć, że praca ta jest pewną próbą poszukiwania adekwatności między zmieniającą się rze-

<sup>3</sup> Chodzi o potwierdzenie hipotez we wszystkich wymiarach kompetencji poznawczych analizowanych w badaniu.

czywistością a problematyką będącą w kręgu zainteresowania tej subdyscypliny socjologii.

*Tomasz Leszniewski*

**Ewa Narkiewicz-Niedbalec: Komentarz do recenzji książki *Socjalizacja poznawcza uczącej się młodzieży***

Każda informacja o lekturze książki jest dla jej autora informacją miłą, z takiego choćby powodu, iż wśród wielu książek ukazujących się na rynku sięgnięto właśnie po nią. Recenzja książki jest ponadto informacją o lekturze wnikliwej, która jest niezbędna, aby recenzja powstała. Jeśli lektura skłania do postawienia licznych pytań – o czym pisze Recenzent – a nawet wątpliwości, to dla autora raczej powód do zadowolenia niż jego braku. Pozwolę sobie odnieść się do trzech zgłoszonych przez Tomasza Leszniewskiego w recenzji zagadnień do dyskusji. Zgłasza on wątpliwość, czy proces socjalizacji można zredukować wyłącznie do aspektu wiedzy oraz czy eksponowanie ujmowania współczesnych społeczeństw jako społeczeństw wiedzy jest wystarczającym uprawomocnieniem takiego zawężenia refleksji o socjalizacji. Otóż, mam pełną świadomość, iż pierwotne znaczenie terminu socjalizacja odnosi się głównie do przekazywania wartości, norm, wzorów zachowań bardzo szeroko rozumianych. Jednak podejmowano już refleksję nad zawężaniami do pewnych obszarów typami socjalizacji (politycznej, emocjonalnej, ekonomicznej, poznawczej). Takie typy socjalizacji wymie-

nione są w podręczniku *Neues Handbuch der Sozialisationsforschung*, wydanej pod redakcją K. Hurrelmann i D. Ulicha (Beltz Verlag, Weinheim und Basel 1991). W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku napisano też kilka książek poświęconych wybranemu typowi socjalizacji. Między innymi o socjalizacji poznawczej traktuje praca Marka Ziółkowskiego *Wiedza, jednostka, społeczeństwo. Zarys koncepcji socjologii wiedzy*, (PWN Warszawa 1989), w której autor definiuje nawet pojęcie socjalizacji poznawczej. Wprawdzie w swojej pracy zaproponowałam inne rozumienie tego samego pojęcia, ale podejmowanie tych zagadnień przez socjologów o uznanej pozycji w środowisku, wzmocniło tylko moje zainteresowanie tą problematyką. Ponadto przekonywująco brzmią dla mnie argumenty ekonomistów, którzy współczesne społeczeństwa, krajów wysoko rozwiniętych charakteryzują jako społeczeństwa wiedzy. Tak jak kiedyś o pozycji poszczególnych państw i narodów decydowała przewaga militarna, posiadanie rozwiniętej floty, umożliwiające dokonywanie podbojów i zdobywania zasobnych w różnorodne dobra kolonii, posiadanie bogactw naturalnych, tak dziś decyduje o niej wiedza i jej zastosowania. Czy nam się to podoba czy nie, o pozycji ekonomicznej społeczeństw decydują wprowadzone na rynek wysoko przetworzone produkty, które chronione są patentami i przynoszą profity od każdego sprzedanego na globalnym rynku egzemplarza takiego wytworu. Komputery i telefony komórkowe są dobrą egzemplifikacją tych zjawisk. Bez wiedzy